

# Marże na stacjach wystrzeliły w górę nawet o 212%

7 lutego 2019

Przypomnijmy – od 1 stycznia funkcjonuje w Polsce nowy podatek. To tzw. opłata emisyjna (ok. 10 gr na litrze). Producenci i dystrybutorzy paliw twierdzili, że nie przerzucą kosztów tej opłaty na swoich klientów. Jak było w rzeczywistości? Zgodnie z wyliczeniami Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego marża detaliczna na olej napędowy (ON) w styczniu 2019 roku wyniosła 25 gr na litrze i wzrosła aż o 212 proc. w porównaniu do średniej marży, jaka funkcjonowała na przestrzeni całego 2018 r. (wynosiła zaledwie 8 gr).

Na początku czerwca ub. Sejm uchwalił nowelę ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, która przewidywała m.in. wprowadzenie o 1 stycznia 2019 r. nowej opłaty emisyjnej od sprzedawanych paliw w wysokości 8 gr za 1 litr (z VAT robi się 10 gr). Środki uzyskane z tytułu tej opłaty (rząd szacował, iż rocznie ma to być ok. 1,7 mld zł) mają w 85 proc. zasilać Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a w pozostałych 15 proc. mają wspomagać Fundusz Niskoemisyjnego Transportu, który będzie realizował projekty związane z elektromobilnością w Polsce.

Największe koncerny paliwowe w Polsce (Orlen i Lotos) zapewniały, że nie przerzucą kosztów tej opłaty na swoich klientów. „Ta opłata jest tak marginalna, że mamy odwagę wziąć ją na siebie” – deklarował jeszcze przed uchwaleniem ustawy przez Sejm ówczesny prezes Lotosu Marcin Jastrzębski.

W kontekście powyższych deklaracji bardzo ciekawie prezentują się dane opublikowane wczoraj przez Polską Organizację Przemysłu i Handlu Naftowego (POPiHN) – organizację branżową zrzeszającą działające w Polsce firmy paliwowe i logistyczne.

Okazuje się, że przeciętna marża detaliczna (czyli składnik ceny paliwa, od którego zależą dochody sprzedających je koncernów) na olej napędowy (ON) wynosiła w styczniu 25 gr za 1 liter i była wyższa aż o 212 proc. od przeciętnej marży na ON jaka funkcjonowała na przestrzeni całego 2018 r. (kształtowała się wówczas na poziomie 8 gr za 1 liter).

Równie istotnie poszybowały do góry marże na benzynę i LPG. W przypadku tego pierwszego paliwa przeciętna marża detaliczna w styczniu wynosiła 37 gr za 1 liter i była wyższa o blisko 118 proc. od przeciętnej marży na benzynę jaka funkcjonowała na przestrzeni całego 2018 r. (kształtowała się wówczas na poziomie 17 gr za 1 liter). W przypadku autogazu LPG przeciętna marża detaliczna w styczniu wynosiła 46 gr za 1 liter i była wyższa o 130 proc. od przeciętnej marży na LPG jaka funkcjonowała na przestrzeni całego 2018 r. (kształtowała się wówczas na poziomie 20 gr za 1 liter).

Ktoś może zadać pytanie – skoro marże poszły tak bardzo do góry, to dlaczego nie czujemy tego płacąc rachunek za zatankowanie auta na stacji benzynowej? Odpowiedź jest prosta – od października do końca grudnia ub.r. cena ropy na rynkach na światowych rynkach spadła o ok. 40 proc. W efekcie spadały również koszty produkcji produktów pochodnych od ropy (czyli oleju napędowego oraz benzyny). Wzrost wysokości marż został w takich okolicznościach „zakamufLOWany” spadającymi cenami ropy.

Powstaje też drugie, w mojej ocenie, ważniejsze pytanie – czy tak drastyczny wzrost marż w styczniu na sprzedawane na polskich stacjach paliwa może mieć związek z wejściem w życie opłaty emisyjnej? Najwięksi producenci i dystrybutorzy paliw obiecywali, że nie będą przerzucać kosztów na swoich klientów. Jak jednak wytłumaczyć aż tak drastyczny wzrost marż w tak krótkim czasie?

Na podstawie: [Stoog.pl](http://Stoog.pl), [Money.pl](http://Money.pl), [TVN24bis.pl](http://TVN24bis.pl)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](http://Niewygodne.info.pl)